Nro 350
D. 30. Grudnia.
NIEDZIELA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Poddanie się Krzyżaków w Gnieznie 1463.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Między licznemi Instytutami wzniesionemi przez Rząd dobroczynny, w ciągu ostatnich lat kilkunastu, zasługuie na powszechną wdzięczność ustanowienie Instytutu *Wychowania płci żeńskiej* pod opieką najwyższej Magistratury edukacyjnej od 3ch lat zaprowadzonego. Jle iuż iest korzystnem to założenie, dowiodł roczny examen odbyty w dniach 21 i 22 b. m. w obec JW. Ministra i Członków Kommissji Rządo: Wyz: Urzędników władz wszełkich, Rodziców i licznego zgromadzenia. Uczennice podzielone na 3 oddziały, złożyły examen z nauki Religji. Poczém zdawały sprawę z ięzyka i literatury polskiej, niemieckiej, francuzkiej, ieografji, nauki obyczaiowej, historji oiczystej i powszechnej, arytmetyki, z nauk przyrodzonych i teorji gospodarowania, tudzież z nauki wychowania i prowadzenia dzieci, która, przez wzgląd na przyszłe powołanie uczennic, kształcących się po większej części na Nauczycielki, ważnego dla tej szkoły była pożytku. We wszystkich wyliczonych naukach okazane postępy dowiodły, z iednej strony, pięknych chęci i zdolności elewek, z drugiej, wzorowej gorliwości PP. Professorów. Jednym z najważniejszych tego Jnstytutu celem, iest dostarczyć kraiowi Nauczycielek zdolnych do zastąpienia używanych dotąd, niezawsze w szczęśliwym wyborze Cudzoziemek. Po skończonym popisie, do którego, nadto, załączono okazanie rysunków, oraz ręcznych robot, a który, w obu dniach, był zamykany muzyką przez uczennice wykonywaną, odczytane zostały nazwiska tych co zasłużyły na promocję do oddziałów wyższych, na publiczną pochwałę, na nagrodę i tych które Instytut iuż opuszczaią ukończywszy z korzyścią 3 iego oddziały. Pochwały udzielone były na piśmie; na nagrody zaś, stosownie do przepisów wewnętrznego urządzenia Instytutu, użyte zostały książki z wprawionym w okładkę medalem srebrnym, maiącym, po iednej stronie, wyrażoną datę założenia Instytutu, a po drugiej napis: *Postępuj iak zaczełaś.* Książki takowe raczyła, tym razem, wręczyć kończącym uczennicom, uproszona od JW. Radcy Stanu *Zaleskiego*, obecna popisowi, JW. z XX. Czartoryjskich Ordynatowa *Zamojska.*

W przyszłym tygodniu rozpoczną się *Sejmiki Powiatowe* i *Zgromadzenia Gminne* w Królestwie Polskiem.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* zło: od 12 i pół do 13 i pół. —*Pszenicy* od 15 do 17. — *Jęczmienia* od 12 i pół do 13 — *Owsa* od 8 do 9. — *Siana* furę iednokonną od 20 do 26; parokonną od 29 do 44; — *Słomy* furę zwyczajną od 6 do 8 i pół.

Maiący chęć wnoszenia swych funduszów do *Towarzystwa Oszczędności*, iako też sprzedawania Listów Zastawnych, zwłaszcza drobnych, zgłaszać się mogą do Lokalu Towarzystwa Oszczędności przy ulicy Królewskiej Nr 1066, który ieśliby znalazł się zamkniętym, dowie-

dzieć się u Rządcy tegoż Pałacu.

Na iutrzejszą Maskaradę, iako też i na następne w czasie Karnawału, znajduią się do nabycia *Domina* i inne *Kostiumy* w Magazynie Pani *Szpitzbart* przy ulicy Długiej Nr 541 w domu *Tankowiczów*, gdzie oraz robią się *Gorsety* Damskie.

Znana z licznych dzieł swoich drukiem ogłoszonych, Pani de *Montolieu*, wydała w roku bieżącym w ięzyku francuzkiem nowe z niemieckiego naśladowane, pod tytułem: *Le muet supposé (Mniemany niemy.)* Powieść ta zawiera wielce ciekawe i za wzorowe przestrogi dla młodych osób służyć mogące. Exemplarz tej książki piękną ryciną ozdobionej, kosztuie u N. *Gliksberga* Typografa Uniwer: zł: 7 gr. 15.

Jutro, w domu pod Nr 792, przy ulicy Elektoralnej danym będzie *Bal przyiacielski*. Osoba płaci zło: 3.

Dziś zimna stopni 6.

ROZMAITOŚCI.

Vanozzi, z którego pamiętnika wyięliśmy rys postawy i charakteru *Jana Zamojskiego*, następuiący daie opis obiadu na którym się u tegoż znajdował. «Zabawiał się zemną JW. Kanclerz potoczną rozmową; w tem dały się słyszeć trąby i piszczałki. Zastawiono na stół pierwsze danie po pańsku. W tedy wziąwszy mnie za rękę wprowadził do tej sali, ozdobionej pięknemi obiciami z Flandrji, iedwabiem i złotem tkanemi: zastaliśmy Panią Kanclerzynę stoiącą, maiącą obok siostrę swoią ieszcze niezamężną. Niewiasta poważna piastowała Kanclerzyca, dalej stało rzędem grono panienek. Kanclerz zaprowadził mnie do podania ręki żonie swoiej, potem koleią wszystkim damom, które mi kłaniaiąc się nisko i całuiąc się w ręce, oddały powitanie. Taki iest zwyczaj w tym kraiu. Tym czasem zawołano Kuchmistrza do podania wody na ręce, przyniósł ią na miednicach bardzo kosztownych, zdawały mi się być z szczerego złota wytwórnej roboty. Na iednej stronie stał kredens bogato zastawiony czarami, miednicami, puharami, półmiskami złotemi, srebrnemi i kryształami, drogiemi kamieniami osadzonemi, tudzież innemi naczyniami z porcelany. Z drugiej strony stał kredens drugi, obficie i ozdobnie butelkami okryty. Na pierwszem mieysću siadła sama P. Kanclerzyna, od ściany siadł P. Kanclerz i ia, przy nim na drugiej stronie siadła siostra P. Kanclerzyny, koło mnie pewny Senator, obok damy inny gość pokrewny P. Kanclerza, na końcu siedział przydany mi sekretarz, w podle niego bogaty obywatel sąsiad Kanclerski, bardzo myśliwy, lecz zapamiętały heretyk. Siedzieliśmy u stołu od 1 do 5 godziny. Uczta była prawdziwie Królewska, potrawy bardo dobrze sporządzone, a nadewszystko ułożenie i porządek przedziwny. Kuchmistrz i krajczy sami usługiwali, stawiali potrawy i zbierali podług potrzeby, odbieraiąc ie z rąk paziów i dworzan którzy stali w około stołu lecz opodal. P. *Kanclerz* od zdrowia zaczął: pierwsze za zdrowie i pomyślność *Ojca S. quem Deus ad multos Annos conservet*, 2gie za zdrowie Kardynała legata, 3cie za powodzenie zwycięzkie przeciw *Turkom*. Tymże porządkiem odpowiadałem wzaiemnie, piłem do P. Kanclerza, za pomyślny stan Najiaśniejszego Króla, do Sekretarza zdrowie P. Kanclerza, iego małżonki i syna. Chciał abym duszkiem spełnił kielich, którym piiał Arcy-Xże *Maxymiljan*; był cienki, ale długi z kryształu, nasadzany kamieniami, służył nie do wina, ale do piwa. P. Kanclerz zaś używał czary porcelanowej z złotemi uchami, rozumiem iż dla tego, aby nie widziano wina; gdyż pił nie wiele ale często, inni mieli kry-

ształowe kielichy, które rzęsisto obchodziły, nie przymuszano iednak nikogo nad to co sam chciał wypić.

Wydżga Arcy-Biskup Gnieźnieński przysłuchiwał się razu pewnego gadule, który się chełpił z wiadomości nabytych w podróży. Wcale nie zaięty opowiadaniem zapytał: «Czy byłeś WPan we Włoszech na zamku *Tumen?*» A iakże, odpowiedział samochwalca i zaraz opowiadał, cokolwiek tam widział. Prawda, rzekł Arcy-Biskup i pytał się ieszcze «iakże to nazywa się rzeka mimo tego zamku płynąca?» kiedy Trefniś nie przypominał sobie iej nazwiska. «*Tiris* rzecze Wydżga, ieśli nie mylę.» A tak iest odpowiedział chełpliwy Gaduła. Rozśmiał się Arcy-Biskup i kazał mu te mniemane nazwiska razem czytać: *Tumentiris* (Ty kłamiesz).

Professor Uniwersytetu Kazańskiego *Erdman* wydał niedawno tłumaczenie łacińskie dzieła *Perskiego* z textem oryginału, pod tytułem: Wyprawa Alexandra Wielkiego przeciw Rossjanom, którey Autorem iest *Nysamy's Jskader name.*

Angielski Parlament rozpocznie się d. 22 przyszłego miesiąca. — Poseł Angielski przy Sułtanie P. *Stratford Kanning* spodziewany iest w *Korfie* gdzie iuż znajduie się iego Małżonka.—W czasie bitwy *Nowaryńskiej*, sami Turcy zapalali swoie okręty aby ich niepoddać w moc flotty sprzymierzonej; na tych okrętach znajdowało się wiele Greków iako niewolników, okutych w ciężkie kajdany; ci Grecy rzucali się w morze, i wielu ich, mimo ciężkich kajdan, dostało się do okrętów Chrześcjańskich.—W *Akwizgranie* Kupiec *Chaljer* wciągu 3 tygodni leczy ludzi chociażby najbardziej zaiąkaiących się, za co niebierze zapłaty dla siebie, lecz od maiętniejszych co weźmie, oddaie ubogim szukaiącym polepszenia zdrowia u wód tamecznych.

Przypadek odkrył niedawno bardzo starożytny *obraz* początkowej szkoły *flamandzkiej*; skarb ten, iak mówią, ukrywał się w ustroniu zgrzybiałych starców, i iest własnością szpitalów. Obraz ten, noszący datę 1520 r., lecz bez nazwiska autora, wyobraża śmierć NAJŚWIĘTSZEJ PANNY, i był uznany przez kommissją, złożoną z najlepszych artystów, iako iedno z najpiękniejszych dzieł epoki, która poprzedziła epokę *Van Dyka* i *Memmelinga*, i że iest wielkiej wartości. Jest on malowany na drzewie, i, iak może być, najlepiej zachowany.

Myśli i Zdania.— Zaufanie szpetniejszym czyni występek niewierności, nieufność go nie kiedy usprawiedliwia.—Kto lubi słuchać złe, lubi złe robić.— Z nieufności rodzi się oszukaństwo, z oszukaństwa nieufność.— Człowiek podejrzliwy iest sam największym swoim nieprzyiacielem.—Nie tyle zazdrościmy tym, których los ubogacił, iak tym których ubogaciła zasługa.—Zapomni świat czym byłeś, ieśli sam o tem zapominać nie będzież.—Często chwałemy iednych w celu, ganienia drugich.—Podejrzliwość czyni równie podejrzliwych, iak podejrzanych nieszczęśliwemi.—Zdradzony w miłości, szuka częstokroć odwetu na tysiącu ofiar niewinnych.

Szarada.

Pierwsze zwrócone znaczy Pustelnika,
Drugie widzisz w liter rzędzie.
Nie dla iednego, *Wszystko*, biesiadnika
Na iutro potrzebnem będzie.

(Zeszła Szarada *Nabój.*)

DONIESIENIA.

Syndycy tymczasowi upadłości Ernesta Wilhelma Kuhnke Kupca, zawiadomiaią Szanowną publiczność, iż wszelkie towary do tejże massy należące iako to: Lak, Tusze w pudełkach, rozmaitych Farb, Papieru rozmaitego kolorowego, Srebrnego i Złote-

go fabryk Paryzkich, Ołowków Angielskich i Kraiowych na tuziny, Papieru białego, Welinowego, Hollenderskiego, Rysunkowego, Papieru kolorowego w Ryzach, Biletów z Powinszowaniem, Toaletek Damskich, Kawy Kraiowej z Gorczycą robionej, Ceraty wrozmaitych kolorach i deseniach, Podeszew Korkowych, Mapp różnych narodów; oraz wszelkich materjałów Pismiennych, sprzedanemi zostaną przez publiczną Licytacją więcej daiącemu i zaraz płacącemu w dniu 2 Stycznia 1828 r. i dni następnych ciągle od godziny 9tej zrana do 3ciej z południa tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1809, w domu Celnikiera. — W Wars: d. 28 Grudnia 1827 r. — *Karól Rakoczy.* — *Antoni Dąbrowski.*

W trzodzie Saskich Merynosów w Wsi Grodku w Woiewodztwie Podlaskiem nad Rzeką Bugiem położonej a do W. Choieckiego należącej, znalazłem 40 przeszło sztuk wyborowych i najprzedniejszej Rassy wspomnionego gatunku Maciorek, które ze względu budowy ciała iak ze względu wełny największą okazuią dobroć. Owce te bez najmniejszego odrzucenia czego z ich przedniej wełny, w razie nawet nadzwyczajnych okoliczności przyniosą 80 do 90 p: o*f*o i odpowiedzą najpomyślniejszem oczekiwaniom iakich się po Originalnej i zachowanej od wszelkiej skazy Rassie spodziewać można. Sprzedaż z przypłodków rozpocznie się z początkiem przyszłego roku to iest 1828 r. Dla doprowadzenia zaś ieszcze do wyższego doskonałości stopnia tychże owiec podjąłem się urządzenia takowych, i na ten koniec 4 razy co rocznie potrzebne uporządkowanie w wyżej wyrażonej trzodzie w wspomnionych dobrach czynić będę. — *Fridrich Barthels.*

W Magazynie Porcellany przy ulicy Miodowej naprzeciwko Pałacu Biskupów Krakowskich są dobre iedwabne Kapelusze do sprzedania po 20 złp. i takież same Furażerki po 13 złp.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż Aukcja na effekta jako to: Szafy, Krzesła, Zegary, Rądle, i t: p. tu w Warszawie w Rynku Starego Miasta w d. 31 Grudnia r. b. o godzinie 10tej zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. —

Andrzej Tryllerowicz K.T.C.W.N.

Billard mały z Bilami i rekwizytami za dukatów 12. pod Nr 3100, za Wolskiemi Rogatkami do sprzedania.

W dniu 31 m. i r. b. o godzinie 9tej zrana przy ulicy Nowolipie w domu Nr 2438 sprzedane będą przez publiczną Licytacją ruchomości jako to: Komoda, Łóżko, Stoły, Krzesła, Zegar, zaś w tymże dniu popołudniu o godzinie 3 przy ulicy Nowomiejskiej w domu Nr 176, w mieszkaniu podpisanego Komornika sprzedane będą Taca i trzy Filiżanki platerowane, ato pod warunkiem że przybicie otrzymujący powinien będzie nieodstępnie uiścić się. —

K. Folkierki K.T.C.W.M.

W dniu 3 Stycznia r. 1828. o godzinie 9tej zrana w Warszawie przy ulicy Piwnej Nr 946, effekta iako to: Kanapy, Krzesła, Komody i Zwierciadła, za gotowe pieniądze, sprzedane będą. —

Tomasz Dydyński K. T. C. W. M.

W Księgarni Józefa Pukszty przy ulicy Sto Jańskiej Nr 21, dostać można różnych Biletow na Nowy Rok, Białych znapisem, tuzin gr: 15, Kolorowych znapisem, tuzin gr: 20; Białe z złoconemi brzegami bez napisu tuzin, zł: 1, Kolorowe z złoconemi brzegami i znapisem, tuzin zł: 1; Białe zaś bez napisu i bez złocenia, tuzin gr: 12.

Otworzywszy handel Saski i Galanterji przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 442, na przeciw odwachu mam honor polecić się szanownej Publiczności następuiącemi towarami iako to: wszelkie gatunki Jedwabiu, Peli, Kordonku, Włóczek, Bawełny, Nici Saskich, wszelkich najgustowniejszych Deseni do krzyżowej roboty, do plecionek i haftu białego, Kanwy Jedwabnej i Nicianej, Tasiemek Holenderskich i Saskich, Perfum i Pomady, w różnych gatunkach, Loków z Włosów ludzkich, Rękawiczek Damskich i Męzkich, Trzewików Krakowskich Jedwabnych, Safjanowych Bucików i Trzewików z Futrem, Kapeluszy Męzkich Kastorowych Krakowskich, Galanterji Stalowych w najnowszym guście; oraz Stołowych Noży, Lichtarzy Bronzowych, i Platerowanych, Faiansu Cmielowskiego i innych Towarów, przytem Biletów własnego nakładu z powinszowaniem nowego Roku i Jmienin, z napisami złotemi i wierszami polskiemi; wszelkich tych towarów dostać można za najumiarkowańszą cenę. —

J. L. Wemmer.

Billard z wszelkiemi rekwizytami do sprzedania pod Nr 772 przy ulicy Elektoralnej.

TEATR. Jutro *Maskarada.* O godzi: 8ej Kome: Ope: *Sekretarz* i *Kucharz*, o 10tej, Kome: Ope: *Płaksa Wesołowski*, o 12tej, sceny i tańce z *Krakowiaków* zakończone śpiewkami stósownemi do zaczynaiącego się roku.